

Sygn. akt II K 358/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 23 lutego, 22 kwietnia, 09 września 2015 r., 10 marca 2016 r.

sprawy:

**S. H., syna R. i M. z domu Z., urodzonego w dniu (...) w G.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 października 2011 r. w G. naruszył czynności narządu ciała M. S. w ten sposób, że dwukrotnie uderzył otwartą dłońią w twarz wymienionego, a następnie odgryzł część nosa, czym spowodował rozległą ranę kąsaną nosa z ubytkiem tkanek, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

I. oskarżonego S. H. w ramach czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia uznaje za winnego popełnienia tego, iż w dniu 14 października 2011 r. w G. poprzez odgryzienie części nosa spowodował u M. S. obrażenia ciała w postaci otwartej rany nosa i stanu po odgryzieniu części nosa po stronie lewej z ubytkiem powłok nosa, w szczególności płatka nosa, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wymienionego na czas dłuższy niż 7 dni, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 1 kk i za to przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 157 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. orzeka od oskarżonego S. H. na rzecz pokrzywdzonego M. S. kwotę 1.000 zł (jednego tysiąca złotych) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek naruszenia czynności narządu ciała;

III. przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 63 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I wyroku kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniu 14 października 2011 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 3, § 16, § 19 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. K. B. kwotę 1.239,84 zł (jeden tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć złotych 84/100) brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

V. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego S. H. w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Sygn. akt II K 358/14

## UZASADNIENIE

**Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 14 października 2011 r. M. S. od godzin porannych spożywał alkohol. Następnie po godz. 10:00, będąc już pod jego wpływem, postanowił w dalszym ciągu spożywać alkohol w towarzystwie znajomych i w tym celu udał się w okolice pawilonów handlowych przy ul. (...) w G.. Na miejscu zastał kilka osób, m.in. znanego mu M. C., M. F. oraz nieznanego mu mężczyznę, którym był S. H.. Ten ostatni przybył na miejsce w towarzystwie (...), obaj wcześniej również spożywali alkohol. Wszyscy obecni na miejscu mężczyźni znajdowali się pod znacznym wpływem alkoholu.

S. H. podczas spotkania zaczął zachowywać się prowokacyjnie i agresywnie, był nadpobudliwy i szukał pretekstu do konfrontacji z innymi osobami. W pewnym momencie M. S. postanowił zapalić papierosa i w tym celu wyjął go z opakowania i zaczął go palić. Zauważył to S. H. i zażądał, by M. S. dał mu papierosa, jednak M. S. mu odmówił, mówiąc mu, że nie ma już papierosów. Wówczas S. H. zdenerwował się i uderzył M. S. dwukrotnie otwartą dłonią w twarz. Następnie złapał rękoma za twarz M. S. w ten sposób, że jego dłonie znajdowały się na skroniach mężczyzny, uniemożliwiając mu odwrócenie głowy, przyciągnął go do siebie i odgryzł mu kawałek nosa. W dalszej kolejności S. H. przewrócił M. S. na ziemię i kopnął w okolice tułowia. Żadna z obecnych na miejscu osób nie reagowała. W tym momencie do grupy mężczyzn powrócił M. C., który kilka minut wcześniej oddalił się celem zakupu alkoholu, i gdy zorientował się co zaszło, powiadomił Policję.

W tym czasie S. H. uciekł z miejsca zdarzenia, jednak w wyniku dokonanej przez wezwanych funkcjonariuszy Policji penetracji terenu został w krótkim czasie po zajściu zatrzymany. Pozostałe obecne na miejscu osoby zostały następnie przez funkcjonariuszy Policji przebadane na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu i wszystkie okazały się nietrzeźwe – M. S. miał 1,10 mg/l, M. F. 1,77 mg/l, zaś M. C. 1,58 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

M. S. został przewieziony do Szpitala (...) w G., z którego po wstępnych badaniach i zaopatrzeniu rany samowolnie się jednak oddalił przed ukończeniem procesu terapeutycznego. Następnego dnia w związku z czynnościami prowadzonymi przez funkcjonariuszy Policji udał się do Uniwersyteckiego Centrum (...) w G., zaś następnie został skierowany do poradni chirurgii plastycznej, nie podjął jednak właściwego leczenia w tym zakresie.

W wyniku opisanego wyżej zdarzenia z dnia 14 października 2011 r. S. H. poprzez odgryzienie części nosa spowodował u M. S. obrażenia ciała w postaci otwartej rany nosa i stanu po odgryzieniu części nosa po stronie lewej z ubytkiem powłok nosa, w szczególności płatką nosa, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wymienionego na czas dłuższy niż 7 dni.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. H. k. 54, 59-60, 171; częściowo zeznania świadka M. S. k. 31-32, 55v.-56; 198-199; częściowo zeznania świadka M. F. k. 45v., 71v., 172, 244; zeznania świadka M. C. k. 74v.; protokół zatrzymania osoby S. H. k. 9; protokół przeszukania osoby S. H. k. 11-12; protokoły użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych ze świadectwem wzorcowania k. 5, 7, 8, 20; protokoły oględzin osoby M. S. wraz z dokumentacją fotograficzną k. 23-24, 148, 321-322, 356; dokumentacja medyczna k. 15, 28, 33-38, 229-238; opinia sądowo-lekarska k. 16, 324, 613-614/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył S. H. o to, że w dniu 14 października 2011 r. w G. naruszył czynności narządu ciała M. S. w ten sposób, że dwukrotnie uderzył otwartą dłonią w twarz wymienionego, a następnie

odgryzł część nosa, czym spowodował rozległą ranę kąsaną nosa z ubytkiem tkanek, co spowodowało naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 121-123/

Oskarżony S. H. jest bezdzietnym kawalerem, nie mającym nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie podstawowe, nie ma wyuczonego zawodu. Przed osadzeniem w jednostce penitencjarnej podczas pierwszego przewodu sądowego utrzymywał się z prac dorywczych z wynagrodzeniem w wysokości 2.500 zł. Nie posiada majątku. Oskarżony leczył się psychiatrycznie, nie leczył się neurologicznie ani odwykowo.

Oskarżony S. H. był jak dotychczas wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa kwalifikowane z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, art. 158 § 1 kk, art. 279 § 1 kk, art. 280 § 1 kk na kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania oraz bezwzględne.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 170; dane o karalności k. 699-701; odpisy wyroków wraz z informacjami o okresach odbycia kar k. 89-91, 92, 93-95, 96-98, 99-103, 104-105, 106-107, 108-109/

Z uwagi na pojawienie się w toku postępowania wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego S. H. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu oraz w toku postępowania, zasięgnięto opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność poczytalności oskarżonego. W wydanej pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej biegli zgodnie stwierdzili, iż oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Rozpoznali natomiast u niego zaburzenia osobowości oraz skłonność do nadużywania alkoholu, brak jednak podstaw do uznania, aby w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy, poniżej przeciętnej, ale pozwala mu na krytyczną ocenę rzeczywistości i kontrolowanie przejawów emocji. Przed popełnieniem zarzucanego mu czynu wprawił się on w stan nietrzeźwości, ale oskarżony zna i potrafi przewidzieć skutki spożywania alkoholu i jego działanie na organizm, a w konsekwencji brak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie S. H. znajdował się w stanie innym niż upojenia prostego. U oskarżonego w inkryminowanym czasie nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

/Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 82-85/

Oskarżony S. H., przesłuchany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego, przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w godzinach porannych z kolegą M. przyjechali na ul. (...) pod pawilony. Dodał, że był już pod wpływem alkoholu, ponieważ pił od kilku dni. Wskazał, że pod pawilonami stali jacyś mężczyźni, ale ich nie znał, razem poszli za zaplecze pawilonów, gdzie pili alkohol, zaś w grupie był starszy mężczyzna, który chciał coś od niego, ale nie pamięta o co chodziło, bo był zbyt pijany, żeby pamiętać, co ten mężczyzna mówił. Dodał, że nie znał tego mężczyzny i widział go pierwszy raz w życiu. Stwierdził, że po chwili ten mężczyzna popchnął go i się przewrócił, wstał, po czym znowu ten mężczyzna rzucił się na niego, razem się przewrócili i doszło do szarpaniny między nimi. Oskarżony przyznał, że mogło być tak, iż podczas szarpaniny zdenerwowany odgryzł jemu kawałek nosa, ale tego momentu nie pamięta, ponieważ był już bardzo pijany, od momentu drugiego przewrócenia nic już nie pamięta, urwał mu się film, nie pamięta zatrzymania przez policję, pierwsze, co pamięta, to fakt obudzenia się na policyjnej izbie zatrzymań. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że żałuje tego, co zrobił, ale został do tego sprowokowany, poza tym nie pamięta momentu odgryzienia nosa.

Przesłuchany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego oskarżony S. H. ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił podobnie co do okoliczności przybycia pod pawilony handlowe. Następnie stwierdził, że za pawilonami spotkali 4 lub 5 mężczyzn, pili wspólnie wódkę, wśród tych osób był pokrzywdzony, który zaczął mu ubliżać. zachowywał się, jakby go znał, ubliżał mu słowami „ty (...), ty (...), ty (...)”. Oskarżony wskazał, że odpowiedział mu tak samo, zaś ten mężczyzna w pewnym momencie podciął mu nogi nogą i oskarżony się przewrócił, po czym wstał, złapał go i przewrócili się razem, więcej nie pamięta, ocknął się dopiero na

„dołku” w policyjnej izbie zatrzymań. Odpowiadając na pytania oskarżony wyjaśnił m. in., że nie znał wcześniej tego mężczyzny, klócił się z nim tylko w dniu zdarzenia i obaj sobie tak samo ubliżali, to ten mężczyzna uderzył go pierwszy, podszedł mijając M. i podciął mu nogi. Dodał, że wnioskuje, iż ten mężczyzna go znał, z jego zachowania, bo przecież by mu tak nie ubliżył jakby go nie znał, nagle mu coś strzeliło i bez powodu go zaczepił. Wyjaśnił, że wcześniej nie zaczepiał pokrzywdzonego, była taka pijacka gadka. Doprecyzował, że ten mężczyzna kopnął go swoją prawą nogą w jego lewą nogę i wtedy się przewrócił, upadł do tyłu na plecy, zaś po tym, jak wstał, to złapał tego mężczyznę za ubranie i się przewrócili na oskarżonego, wtedy uderzył głową o ziemię i urwał mu się film. Przyznał, że wtedy to mógł dużo rzeczy zrobić, człowiek pijany różnie reaguje, nie pamięta, że ugryzł pokrzywdzonego, ale mógł tak zrobić. Jak dalej wyjaśnił oskarżony, ocknął się na „dołku”, nie wiedział, jak policja go złapała. Dodał, że uderzył się tyłem głowy, nie miał czapki ani żadnych obrażeń z tyłu głowy. Zaprzeczył, by z tego co pamięta, pokrzywdzony zadał mu jakieś ciosy. Oskarżony nie był w stanie wytłumaczyć, dlaczego jego spodnie były brudne na wysokości kolan z przodu, skoro miał upaść na tył. Oskarżony wyjaśnił również, że w czasie zajścia pozostali mężczyźni nic nie robili, przyglądali się, nikt nic nie mówił, M. też nie zareagował. Dodał, że pali nałogowo, miał wtedy papierosy, które spalił na „dołku”, nie wie, czy pokrzywdzony palił podczas tego spotkania, zaprzeczył, aby prosił pokrzywdzonego o papierosa.

Przesłuchany na rozprawie w trakcie pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony S. H. raz jeszcze przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień stwierdzając, że to, co miał powiedzieć, to powiedział. Po odczytaniu złożonych uprzednio wyjaśnień oskarżony podtrzymał ich treść i oświadczył, że nie ma nic do dodania. Stwierdził jedynie, że samego momentu ugryzienia nie pamięta, urwał mu się film, ale mogło tak być, nie wyklucza tego, był mocno pijany.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. H. k. 54, 59-60, 171/

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżony S. H. dopuścił się popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, Sąd zmodyfikował jedynie opis przedmiotowego czynu, tak aby w pełni oddawał on okoliczności wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Do powyższego wniosku Sąd doszedł po dokonaniu analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Dokonując ustaleń Sąd opierał się jednak przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego M. S., w tej części, w której dał im wiarę, a także na dowodach w postaci zeznań świadków M. C. i M. F., przy czym zeznania drugiego z tych świadków, ze wskazanych dalej względów, także uznał za jedynie częściowo wiarygodne. Świadczenie ci byli bezpośrednimi uczestnikami spotkania w miejscu, w którym doszło do popełnienia przestępstwa zarzucanego oskarżonemu, jednak ze wskazanych w dalszej części uzasadnienia względów zeznania z każdego z nich były obarczone takimi cechami, które uniemożliwiały dokonanie tylko i wyłącznie na ich podstawie całokształtu pewnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych, zaś w przypadku M. S. i M. F. należało je również uznać za częściowo niewiarygodne. Ponadto niewątpliwie na ocenę tych zeznań wpływ ma okoliczność, iż wszyscy ci świadkowie, co zostało potwierdzone dowodowo, w chwili zdarzenia znajdowali się w znacznym stanie nietrzeźwości, co mogło wpływać na możliwość pełnego i precyzyjnego zapamiętania przez nich przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Ta ostatnia okoliczność dotyczy również wyjaśnień oskarżonego S. H.. W ocenie Sądu należy je uznać za jedynie częściowo wiarygodne, w tym zakresie, w jakim korespondują one z innymi dowodami. Natomiast w pozostałej części, jako sprzeczne z innymi dowodami, a po części także niejasne i nielogiczne, należy uznać je za niewiarygodne, tym bardziej, że nie zostały one poparte w istocie żadnymi innymi dowodami, nie są również do końca konsekwentne. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego w tej części stanowią przejaw przyjętej przez niego linii obrony, mającej na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej za czyn zarzucany mu w niniejszym postępowaniu. Oczywistym jest bowiem, że oskarżony miał interes w celowym podawaniu w niniejszej sprawie takiej wersji zdarzenia, która była dla niego korzystna, nawet jeżeli nie była ona zgodna ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia bądź

umniejszenia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn i tym należy zdaniem Sądu tłumaczyć treść znacznej części wyjaśnień oskarżonego.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadków K. T. (poprzednio M.) oraz Ł. K., funkcjonariuszy Policji przeprowadzających czynności na początkowym etapie postępowania w niniejszej sprawie. Jakkolwiek Sąd uznał je za w pełni wiarygodne, to nie byli oni naoczniymi świadkami zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, wobec czego Sąd na ich podstawie ustalał jedynie kwestie dla rozstrzygnięcia sprawy drugorzędne oraz weryfikował wiarygodność innych dowodów..

Istotne znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych, a w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy, miały natomiast ponadto dowody w postaci dokumentów, przede wszystkim dokumentacja medyczna i opinia sądowo-lekarska oraz protokoły oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną, dotyczące osoby pokrzywdzonego. Przedmiotowe dokumenty, podobnie jak pozostałe dowody dokumentarne, zostały sporządzone we właściwej formie przez uprawnione do tego osoby, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony, przez co należało je potraktować jako pełnowartościowy materiał dowodowy. Dowody te miały istotne znaczenie dla ustalenia skutków zdarzenia objętego zarzutem w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego M. S., ale także dla weryfikacji innych dowodów w kwestii sposobu powstania obrażeń pokrzywdzonego.

Przechodząc do bardziej szczegółowego omówienia dowodów w pierwszej kolejności warto odnieść się do dowodów dokumentarnych, albowiem jak już wyżej wskazano w ocenie Sądu nie budziły one żadnych wątpliwości jako pełnowartościowy materiał dowodowy.

Spośród przedmiotowych dowodów należy wyróżnić opinię sądowo-lekarską (k. 49, 324, 613-614) oraz dokumentację medyczną (k. 15, 28, 33-38, 229-238) i protokoły oględzin osoby pokrzywdzonego wraz z dokumentacją fotograficzną (k. 23-24, 148, 321-322, 356), które stanowiły podstawę do sporządzenia przedmiotowej opinii oraz jej ustnego uzupełniania. Dowody te stanowiły podstawę dokonania przez Sąd ustaleń dotyczących skutków zachowania przypisanego oskarżonemu w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego M. S., a także możliwego mechanizmu powstania tych obrażeń. W tej pierwszej kwestii z przedmiotowej opinii, ustnie uzupełnionej na rozprawie, także po oględzinach ciała pokrzywdzonego w trakcie procesu rekonwalescencji, w sposób jednoznaczny wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 14 października 2011 r. i działania oskarżonego pokrzywdzony odniósł obrażenia ciała w postaci otwartej rany nosa i stanu po odgryzieniu części nosa po stronie lewej z ubytkiem powłok nosa, w szczególności płatek nosa, co spowodowało czynności narządu ciała (powłok ciała) pokrzywdzonego na czas dłuższy niż 7 dni. Z opinii wynika nadto, że obrażenia te mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego, tj. w wyniku zdarzenia z dnia 14 października 2011 r. w warunkach opisanych przez pokrzywdzonego. Z opinii wynika przy tym jednoznacznie także i to, że nawet gdyby pokrzywdzony całkowicie podporządkował się zaleceniom lekarskim i prawidłowo prowadził proces leczenia (czego nie uczynił), to obrażenia, jakich doznał wskutek działania oskarżonego, z biegiem czasu szybciej by zanikały, jednak wciąż skutkowałyby naruszeniem czynności narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni. Wniosek ten biegły wywiódł po ponownym dokonaniu oględzin ciała pokrzywdzonego, dysponując dostępną, aktualną dokumentacją medyczną. Biegły odniósł się również do kwestii krwawienia ze stwierdzonej rany pokrzywdzonego, wskazując, że jest to krew spływająca, nie zaś krew tryskająca. W konsekwencji, w ocenie Sądu, potwierdza to wersję zdarzenia podaną początkowo przez pokrzywdzonego, iż został on dwukrotnie uderzony otwartą dłonią w twarz, następnie złapany rękoma za twarz, przyciągnięty do oskarżonego, który wtedy odgryzł mu kawałek nosa, a następnie przewrócony na ziemię i kopany (to ostatnie wynika z zeznań świadka M. C.). Gdyby natomiast przyjąć wersję oskarżonego, iż doszło do szamotaniny pomiędzy nimi, w trakcie której pokrzywdzony leżał na oskarżonym i wtedy mogło dojść do ugryzienia w nos, to logicznym byłoby, że odzież oskarżonego będzie zakrwawiona, czego nie stwierdzono i co podważa wiarygodność wersji oskarżonego. Zdaniem Sądu omówiona opinia jest jasna, logiczna, po dokonaniu dodatkowych oględzin osoby pokrzywdzonego i dwukrotnym przesłuchaniu na rozprawie także zupełna, a biorąc pod uwagę, że sporządził ją biegły posiadający wymaganą wiedzę specjalną, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania zawartych w niej wniosków.

Wśród pozostałych dowodów dokumentarnych znajdują się dokumenty dotyczące osoby oskarżonego, takie jak jego dane o karalności i odpisy wydanych wobec oskarżonego wyroków. Dowody te jako dokumenty urzędowe również nie budzą jakichkolwiek wątpliwości i posłużyły do ustaleń dotyczących dotychczasowego trybu życia oskarżonego, w tym jego uprzedniej karalności. Z kolei dowody w postaci protokołów zatrzymania i przeszukania osoby S. H. (k. 9, 11-12) dokumentują podjęte wobec niego w dniu 14 października 2011 r. czynności funkcjonariuszy Policji i nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wreszcie z dowodów w postaci protokołów użycia urządzeń kontrolno-pomiarowych ze świadectwem wzorcowania (k. 5, 7, 8, 20) wynika, że zarówno pokrzywdzony M. S., jak i świadcowi M. C. i M. F. w trakcie zdarzenia objętego zarzutem znajdowali się w stanie znacznej nietrzeźwości.

Jeżeli chodzi o dowody w postaci zeznań świadków, za najistotniejszy należy uznać dowód w postaci zeznań pokrzywdzonego M. S.. Wynika to z okoliczności, iż zdarzenie objęte zarzutem postawionym oskarżonemu w zakresie odgryzienia części płatka nosa odbyło się tylko z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego. Wprawdzie ma miejsce spotkania mężczyzn były obecne inne osoby, jednak ustalono tożsamość tylko dwóch z nich, przy czym M. C. nie był obecny przy najistotniejszym fragmencie zdarzenia i do grupy wrócił już po ataku na pokrzywdzonego, natomiast M. F. bądź z uwagi na stan znacznego upojenia alkoholowego nie był w stanie obserwować dokładnie otoczenia, bądź też nie chciał podawać jakichkolwiek okoliczności obciążających znanego mu osobiście oskarżonego, niemniej jednak nie podał jakichkolwiek okoliczności dotyczących objętego zarzutem zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego i oskarżonego. W konsekwencji Sąd ustalenia faktyczne co do przebiegu zdarzenia z zakresie najistotniejszym dla rozstrzygnięcia sprawy mógł ustalić bądź na podstawie zeznań pokrzywdzonego, bądź na podstawie wyjaśnień oskarżonego, które różniły się znacząco między sobą. Ze wskazanych dalej przyczyn Sąd przedmiotowe ustalenia oparł na chronologicznie początkowych zeznaniach pokrzywdzonego M. S., które w tej części uznał za wiarygodne.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego M. S. złożone w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to pokrzywdzony najpierw jednocześnie zawiadamiał o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa, zaś następnie składał zeznania do protokołu okazania osoby oskarżonego. M. S. w sposób jednoznaczny, logiczny i konsekwentny wskazał wówczas, że został zaatakowany przez znajdującego się pod wpływem alkoholu i agresywnego mężczyznę, którego nie znał i którego następnie w toku okazania bez wątpliwości rozpoznał w osobie S. H., w wyniku czego doznał obrażeń nosa. Opisał również w sposób logiczny ogólny przebieg sytuacji i tło spotkania. Wskazał, że w dniu 14 października 2011 r. spożywał alkohol – początkowo sam, a następnie w poszukiwaniu towarzystwa udał się na miejsce zwyczajowych spotkań tego rodzaju. Tam, wraz ze znanym mu M. C., przebywały także nieznanne mu osoby, w tym mężczyzna, który potem go zaatakował. Pokrzywdzony jako pretekst, który wywołał atak oskarżonego, podał odmowę dania mu papierosa oraz w sposób spójny i precyzyjny opisał sposób, w jaki oskarżony działał. Następnie, w sposób korespondujący z dokumentacją medyczną, wskazał czynności związane z wizytą w szpitalu po tym zdarzeniu.

Wiarygodność wyżej opisanych zeznań M. S. jako jasnych, logicznych, konsekwentnych i korespondujących z innymi dowodami, w tym opisanymi już dowodami dokumentarnymi, nie budzi wątpliwości Sądu. Wątpliwości takie budzą natomiast zeznania pokrzywdzonego złożone podczas rozprawy, albowiem są one w pewnych aspektach niespójne z jego wcześniejszymi zeznaniami, niejasne i chaotyczne. M. S. podał wówczas bowiem odmiennie, że nie pamięta powodu awantury, że oskarżony najpierw go pchnął, później się na niego rzucił, przewrócił się, leżeli na ziemi i szamotali się oraz nie pamięta momentu ugryzienia i co działo się dalej. Pokrzywdzony po odczytaniu mu jego poprzednich zeznań wyjaśnił jednak zaistniałe sprzeczności i niejasności upływem czasu, stwierdzając iż w dniu składania poprzednich zeznań lepiej pamiętał okoliczności zdarzenia, i podtrzymał swoje wcześniejsze zeznania. Zdaniem Sądu wytłumaczenie takie należy uznać za logiczne i wspomniane sprzeczności w zeznaniach świadka są wynikiem braku pamięci świadka co do szczegółów zdarzenia związanego z upływem czasu od zdarzenia do chwili jego przesłuchania na rozprawie. Niewątpliwie bowiem, w świetle wskazań doświadczenia życiowego, pokrzywdzony lepiej pamiętał zdarzenie w trakcie pierwszego przesłuchania przeprowadzonego na krótko po jego zaistnieniu, także mając na względzie tryb jego życia, w tym skłonność do częstego spożywania alkoholu (u pokrzywdzonego zdiagnozowano zespół zależności alkoholowej). W efekcie Sąd oparł się w całości na zeznaniach pokrzywdzonego złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Należy zauważyć, że po przesłuchaniu pokrzywdzonego na rozprawie sporządzona została przez biegłego psychologa opinia sądowo-psychologiczna dotycząca M. S. (k. 221-223), w której biegła

odnosząc się do przesłuchania na rozprawie wskazała, iż prezentowana tam niepamięć świadka jest typowa dla upływu czasu to właśnie nim należy tłumaczyć niepamięć pokrzywdzonego co do szczegółów zdarzenia. Biegła wskazała także, że w stosunku do wieku i poziomu funkcjonowania umysłowego pokrzywdzonego, pomimo długoletniego alkoholizowania się, nie stwierdza się u M. S. osłabienia ośrodkowego układu nerwowego na tle organicznym, pokrzywdzony funkcjonuje umysłowo w normie, jego stan pozwala na udział w czynnościach i wywiązanie się z roli świadka, jego zdolność do kodowania, spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń jest w normie, natomiast upływ czasu tłumaczy niepamięć szczegółów stwierdzoną w sądzie. W ocenie Sądu przedmiotowa opinia jest jasna, logiczna i zupełna, została sporządzona przez biegłą dysponującą wymaganą wiedzą specjalną i brak jest podstaw do kwestionowania jej wniosków, zaś wnioski te potwierdzają słuszność dokonanej przez Sąd i opisanej wyżej oceny wiarygodności poszczególnych zeznań M. S..

Odnosząc się do zeznań pozostałych świadków przede wszystkim wskazać należy, iż potencjalnie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć zeznania świadków M. C. i M. F., osób znajdujących się wówczas na terenie zaplecza pawilonów handlowych przy ul. (...), albowiem potencjalnie mogli być oni świadkami przebiegu całego zdarzenia rozpatrywanego w niniejszej sprawie.

Nie było tak jednak w przypadku świadka M. C.. Świadek ten, którego, z uwagi na późniejszą niemożność ustalenia miejsca jego pobytu, udało się przesłuchać jedynie w toku postępowania przygotowawczego, zeznał, iż obecny na miejscu zdarzenia kolega M. F., którego ten nazywał (...) i którym zdaniem Sądu niewątpliwie był oskarżony S. H., przez cały czas wspólnego spożywania alkoholu był nadpobudliwy i konfliktowy, szukał okazji do bójki. Jak wynika z dalszych zeznań omawianego świadka przed kluczowym fragmentem zajściem oddalił się on od grupy celem zakupu alkoholu, a gdy wrócił zaobserwował jedynie, jak leżącego pokrzywdzonego kopie dwukrotnie S. H. (mężczyzna nazywany (...)). Wynika z nich również, że po tym, jak zorientował się, że jego kolega został pobity, zadzwonił na Policję, czym spłoszył oskarżonego, który zbiegł z miejsca zdarzenia. Świadek wspominał wprawdzie, iż razem z oskarżonym zbiegł także (...), jednak nie ustalono, kogo dokładnie świadek miał na myśli. Jak bowiem wynika z akt postępowania, świadek M. F., na którego M. C. mógł w ten sposób wskazywać, był obecny na miejscu zdarzenia w chwili przybycia funkcjonariuszy Policji, zatem nie mógł z niego zbiec wraz z oskarżonym. Jak zatem wynika z zeznań M. C. nie był on naocznym świadkiem całego zdarzenia, w tym jego najważniejszej dla rozstrzygnięcia sprawy części, a mógł zaobserwować jedynie końcową jego fazę. Sąd uznał jego zeznania za jasne, spójne i logiczne, a nadto korespondujące z większością pozostałego zebranego w sprawie i omówionego już wyżej materiału dowodowego, w tym z zeznaniami pokrzywdzonego złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego, i tym samym dał im wiarę. Na ich podstawie było jednak możliwe jedynie zrekonstruowanie stanu faktycznego w zakresie zdarzeń poprzedzających i następujących po uszkodzeniu ciała pokrzywdzonego i w tym jedynie zakresie Sąd oparł na nich swoje ustalenia.

Świadek M. F. z kolei był wprawdzie obecny na miejscu zdarzenia podczas całego zajścia, jednak jak wynika z jego zeznań był w stanie upojenia alkoholowego i z tej przyczyny nie był w stanie dokonywać kompleksowej obserwacji swojego otoczenia ani nawet nie zwracał uwagi na to, co się dzieje wokół niego. Przesłuchany dwukrotnie w toku postępowania przygotowawczego zeznał, iż nie widział żadnej bójki, gdyż był obrócony tyłem, i to M. C. zwrócił jego uwagę na to, że coś się stało, i na leżącego na ziemi mężczyznę (zdaniem Sądu niewątpliwie pokrzywdzonego M. S.), i wówczas zaobserwował, jak znany mu z widzenia mężczyzna, który jak sądził świadek był sprawcą pobicia, ucieka z miejsca zdarzenia. Przesłuchany dwukrotnie na rozprawie omawiany świadek w istocie podtrzymał poprzednią wersję i nadzwyczaj ogólnikowo przedstawił swoją wiedzę co do okoliczności zdarzenia, jednocześnie konsekwentnie zasłaniając się niepamięcią wynikającą z nadmiernego spożycia alkoholu. Jednocześnie jednak świadek M. F. zaprzeczał, aby identyfikował mężczyznę uciekającego z miejsca zdarzenia jako oskarżonego, którego zresztą, jak twierdził, nie zna, co stoi w sprzeczności z wyjaśnieniami samego oskarżonego i z jego zachowaniem podczas pierwszej rozprawy, kiedy to witał się z oskarżonym.

W konsekwencji zeznania świadka M. F. nie mogą mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem świadek ten nie podał żadnych okoliczności dotyczących kluczowego fragmentu zdarzenia. Może to zdaniem Sądu wynikać w istocie, jak podał świadek, z niemożności zaobserwowania przez niego szczegółów zdarzenia wynikającej

z nadmiernego upojenia alkoholowego, należy bowiem zauważyć, że u świadka stwierdzono najwyższe stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu spośród wszystkich zbadanych osób (1,77 mg/l, a więc stan znacznego upojenia alkoholowego). Może jednak wynikać także z chęci chronienia osoby oskarżonego, wbrew twierdzeniom świadka znanego mu osobiście, i zdaniem Sądu należy przyjąć, że treść zeznań świadka wynika jednak albo z tej ostatniej okoliczności, albo z połączenia obu okoliczności wyżej wskazanych. Za takim wnioskiem przemawia to, iż świadek w początkowych zeznaniach wskazywał jednak, że zauważył uciekającą osobę i rozpoznałby ją, zaś w świetle wskazań doświadczenia życiowego powinien rozpoznać tę osobę tym bardziej, jeżeli była dla niego osobą znajomą, tak jak oskarżony S. H., który wprost wyjaśnił, że przybył na miejsce zdarzenia z kolegą M. F.. Oznacza to zdaniem Sądu, iż świadek wskazując, że osobą tą nie był oskarżony, zeznawał w sposób niewiarygodny, chcąc chronić znanego mu S. H., Tym bardziej stanowisko takie należy uznać za słuszne wobec twierdzeń M. F. odnoszących się do tego, że wcześniejsze, odczytane mu podczas rozprawy zeznania, składał będąc pod wpływem alkoholu. Zdaniem Sądu starał się on bowiem podważyć ich wiarygodność i tym samym uniknąć odpowiedzialności za swoje słowa odczytywane w obecności oskarżonego. Reasumując, zeznania świadka M. F. uznać należy za wiarygodne jedynie w tej części, w której pozostają konsekwentne, logiczne i korespondują z innymi dowodami. Nie sposób uznać ich za takie w części, w której świadek odnosił się do udziału oskarżonego w opisywanym zdarzeniu, a przez to Sąd w tej części pominął je przy ustalaniu stanu faktycznego uznając, iż świadek stara się umniejszyć swoją wiedzę w tym zakresie kierując się lojalnością wobec osoby, która zna towarzysko.

Taka ocena zeznań omawianego świadka znajduje dodatkowe potwierdzenie w treści opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej M. F. (k. 278-280), w której biegła na podstawie dokonanych obserwacji i wywiadu wskazała, iż świadek posiada dość dobre zdolności do spostrzegania, kodowania i odtwarzania spostrzeżeń, w ocenie psychologicznej są one trafne, opis zdarzenia jest powtarzalny, logiczny i konsekwentnie powtarzany, jednakże oczekiwanie od świadka wskazania uciekającego mężczyzny jest nierealne z powodów zaznaczonej u świadka motywacji ochrony oskarżonego. W ocenie Sądu również przedmiotowa opinia, jest jasna, logiczna i zupełna, została sporządzona przez biegłą dysponującą wymaganą wiedzą specjalną i brak jest podstaw do kwestionowania jej wniosków, zaś wnioski te potwierdzają omówione wyżej wątpliwości co do wiarygodności części złożonych przez M. F. zeznań. Dodać należy, iż wobec śmierci M. F. (vide k. 590) wskazanych wyżej rozbieżności nie można było próbować wyjaśnić poprzez ponowne przesłuchanie świadka.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadków K. M. (poprzednio T.) oraz Ł. K., funkcjonariuszy Policji, którzy wykonywali pewne czynności na początkowym etapie postępowania w niniejszej sprawie. Świadców ci nie mieli żadnego interesu w podawaniu okoliczności niezgodnych ze stanem rzeczywistym, nie są bowiem zainteresowani wynikiem niniejszej sprawy, zaś przy uwzględnieniu, że ich zeznania są jasne, logiczne i konsekwentne, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Jak już jednak wspomniano, świadków ci nie podali okoliczności mogących mieć istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i z tego względu miały drugorzędne znaczenie dla tego rozstrzygnięcia. Warto jedynie zaznaczyć, że pierwszy z wymienionych świadków wskazał, że dokonywał wstępnego rozpytania pokrzywdzonego i sporządzał z tego notatkę urzędową, albowiem z uwagi na stan nietrzeźwości M. S. nie mógł on wówczas zostać przesłuchany, jednak świadek kategorycznie wykluczył możliwość, aby świadek był pod wpływem alkoholu w trakcie późniejszego przesłuchania. Z kolei z zeznań drugiego świadka wynika, że osoba M. S. przewijała się w toku postępowań w innych sprawach, jednak nie wynika z nich, aby miało to związek z jakimikolwiek agresywnymi zachowaniami pokrzywdzonego.

W tym miejscu dodać należy, iż Sąd pominął zeznania świadka M. H., która skorzystała z przysługującego jej i wynikającego z treści art. 182 kpk prawa do odmowy składania zeznań w niniejszej sprawie.

W świetle wszystkich omówionych wyżej dowodów za wiarygodne jedynie w pewnej części Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego S. H., za czym przemawiają okoliczności zasygnalizowane już we wstępnej części rozważań.

Przede wszystkim należy zauważyć, że oskarżony w trakcie wszystkich trzech przesłuchań przyznał się wprawdzie do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak jednocześnie podał okoliczności zdarzenia w sposób korzystny dla siebie, z jednej strony zasłaniając się brakiem pamięci co do szczegółów zdarzenia, w tym co do samego momentu



ugryzienia pokrzywdzonego w nos, czego oskarżony nie wykluczał, z drugiej zaś wskazując, iż to pokrzywdzony go zaatakował najpierw słownie, a potem fizycznie. W ocenie Sądu podana przez oskarżonego wersja zdarzenia jest jednak w przeważającej części niewiarygodna, albowiem po pierwsze jest sprzeczna z innymi, wiarygodnymi i omówionymi już wyżej dowodami, a po drugie nie jest do końca jasna, konsekwentna i logiczna, przez co wyjaśnienia oskarżonego należy uznać za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony.

Oskarżony nie kwestionował, iż był na miejscu zdarzenia wraz z M. F., wypił dużo alkoholu zarówno przed spotkaniem na zapleczu pawilonów, jak i w jego trakcie, i znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Nie zaprzeczał również, że doszło do zajścia z udziałem jego i pokrzywdzonego oraz nie wykluczył, że w trakcie tego zajścia mógł zrobić pokrzywdzonemu to, co zostało mu zarzucone, tj. ugryźć go w nos. W tych kwestiach Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne, albowiem są one zgodne z pozostałymi dowodami, w tym zeznaniami świadków i pokrzywdzonego.

S. H. dalej wyjaśnił jednak, że w grupie, w której spożywali alkohol, był mężczyzna, który coś od niego chciał, dopiero podczas kolejnego przesłuchania doprecyzowując, iż był to pokrzywdzony i ubliżał mu słowami powszechnie uznanymi za wulgarne. Warto zauważyć, że podczas drugiego przesłuchania oskarżony zaczął precyzyjnie opisywać zachowanie tego mężczyzny i słowa, jakie miał wobec niego wypowiadać, podczas gdy podczas pierwszego przesłuchania stwierdził, że nie pamięta o co chodziło, bo był zbyt pijany, żeby pamiętać, co ten mężczyzna do niego mówił, tak więc jego wyjaśnienia w tym zakresie są niekonsekwentne i do tego, zdaniem Sądu, niezgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, trudno bowiem zrozumieć, dlaczego oskarżony podczas drugiego przesłuchania miałby pamiętać okoliczności, których nie pamiętał wcześniej w trakcie pierwszego przesłuchania. Z dalszych wyjaśnień oskarżonego rysuje się wersja, iż to on został fizycznie zaatakowany przez pokrzywdzonego, co nie znajduje oparcia w żadnym innym dowodzie i ponadto budzi poważne wątpliwości z uwagi na wynikającą z materiału dowodowego zdecydowaną przewagę fizyczną oskarżonego nad pokrzywdzonym. Właśnie ten fragment wyjaśnień oskarżonego, mogący wskazywać na działanie przez niego w warunkach obrony koniecznej, zdaniem Sądu należy uznać za przejaw przyjętej przez oskarżonego i niewiarygodnej linii obrony. Podczas pierwszego przesłuchania S. H. stwierdził, że pokrzywdzony popchnął go i wówczas on się przewrócił, wstał, po czym znowu pokrzywdzony rzucił się na niego, razem się przewrócili i doszło do szarpaniny między nimi. Podczas drugiego przesłuchania, ponownie w sposób sprzeczny z tym, co podpowiadając wskazania doświadczenia życiowego, oraz nie do końca konsekwentny z pierwszymi wyjaśnieniami oskarżony podał w tej kwestii więcej szczegółów, że pokrzywdzony swoją nogą podciął mu nogi (kopnął go swoją prawą nogą w jego lewą nogę) i on się przewrócił do tyłu na plecy, po czym wstał, złapał pokrzywdzonego za ubranie i przewrócili się razem na oskarżonego, a wtedy uderzył głową o ziemię i urwał mu się film. Warto zauważyć, że w pierwszej wersji oskarżony podał, że gdy wstał po pierwszym przewróceniu się, to pokrzywdzony rzucił się na niego i ponownie się przewrócili, podczas gdy w toku drugiego przesłuchania wyjaśnił, że to on złapał wówczas pokrzywdzonego za ubranie i się przewrócili. Podkreślenia wymaga, że S. H. nie był przy tym w stanie logicznie wytłumaczyć, dlaczego nie odniósł żadnych obrażeń z tyłu głowy, co przyznał, rzekomo uderzając nią o ziemię po przewróceniu, a także, dlaczego jego spodnie były brudne, co stwierdzono podczas przesłuchania (oskarżony został zatrzymany w odzieży, w którą był ubrany podczas zdarzenia), tylko na wysokości kolan z przodu, skoro miał upaść, i to dwukrotnie, na plecy. Ponadto oskarżony zaprzeczył, aby prosił pokrzywdzonego o papierosa.

W częściach wskazanych w poprzednim akapicie wyjaśnienia oskarżonego S. H. nie znajdują jednak potwierdzenia ani w zeznaniach M. S., ani w zeznaniach M. C., ani w jakimkolwiek innym dowodzie, nadto, co już wyżej wskazano, nie są do końca konsekwentne, logiczne i zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. W konsekwencji Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej linii obrony. Nie sposób bowiem przyjąć wersji oskarżonego o tym, by to pokrzywdzony go prowokował, w szczególności w świetle zeznań świadka M. C.. Świadek ten zeznał bowiem, iż to oskarżony wykazywał się nadpobudliwością i szukał zaczepki, próbował sprowokować świadka, ale ten go zignorował. Nadto nie sposób znaleźć powodu, dla którego pokrzywdzony miałby czy to ubliżać, czy w inny sposób zmierzać do konfrontacji z oskarżonym, tym bardziej, że byli osobami zupełnie dla siebie obcymi, nie mieli wcześniej zatargów, a oskarżony posiadał nad pokrzywdzonym znaczną i oczywistą przewagę fizyczną, która pokrzywdzonego z dużym prawdopodobieństwem skutecznie zniechęciłaby do

takich działań. Tym samym także i twierdzenia oskarżonego o tym, iż nie pamięta dalszego przebiegu zdarzenia z uwagi na uraz głowy spowodowany upadkiem, są w ocenie Sądu niewiarygodne, skoro pokrzywdzony w świetle poczynionych ustaleń w ogóle go nie przewrócił i ów uraz nie mógł mieć miejsca, nie został również potwierdzony jakąkolwiek dokumentacją medyczną. Sama zaś wersja oskarżonego o zupełnej niepamięci co do dalszych szczegółów zdarzenia jest zdaniem Sądu przejawem przyjętej przez oskarżonego linii obrony, zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne przypisanie oskarżonemu S. H., w ramach czynu zarzucanego w akcie oskarżenia, popełnienia tego, iż w dniu 14 października 2011 r. w G. poprzez odgryzienie części nosa spowodował u M. S. obrażenia ciała w postaci otwartej rany nosa i stanu po odgryzieniu części nosa po stronie lewej z ubytkiem powłok nosa, w szczególności płatką nosa, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wymienionego na czas dłuższy niż 7 dni. Sąd zmodyfikował opis czynu, uznając, z uwagi na charakter obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego (doprecyzowany zresztą zgodnie z treścią opinii sądowo-lekarskiej), iż powstały one na skutek odgryzienia części nosa przez oskarżonego, natomiast dla ich powstania nie miało znaczenia również wskazane w zarzucie uderzenie otwartą dłonią w twarz pokrzywdzonego, w związku z czym wyeliminował to ostatnie stwierdzenie z opisu czynu.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu S. H. winy w odniesieniu do przypisanego mu czynu. W toku postępowania ujawniły się wprawdzie wątpliwości odnośnie poczytalności oskarżonego, z treści wydanej przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii sądowo-psychiatrycznej wynika jednak, iż oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Biegli rozpoznali wprawdzie u oskarżonego zaburzenia osobowości oraz skłonność do nadużywania alkoholu, brak jednak podstaw do uznania, aby w czasie popełnienia przypisanego mu czynu działał on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych czy jakościowych zaburzeń świadomości, jego sprawność intelektualna mieści się w granicach normy, poniżej przeciętnej, ale pozwala mu na krytyczną ocenę rzeczywistości i kontrolowanie przejawów emocji. Przed popełnieniem zarzucanego mu czynu oskarżony wprawdzie wprowadził się w stan nietrzeźwości, ale zna i potrafi przewidzieć skutki spożywania alkoholu i jego działanie na swój organizm, a w konsekwencji brak podstaw do przyjęcia, aby w inkryminowanym czasie S. H. znajdował się w stanie innym niż upojenia alkoholowego prostego. U oskarżonego w inkryminowanym czasie nie występowały inne zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Tym samym warunki określone w art. 31 § 1 lub 2 kk nie są w przypadku oskarżonego spełnione. W ocenie Sądu wskazana opinia sądowo-psychiatryczna jest jasna, zupełna, została logicznie uzasadniona, a przy uwzględnieniu, że została sporządzona przez biegłych posiadających wymaganą wiedzę specjalną, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania zawartych w niej wniosków i należy ją uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy.

W konsekwencji należy uznać, iż oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna z pewnością zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie czynu i miał możliwość pokierowania swoim postępowaniem. W ocenie Sądu S. H. działał umyślnie, w zamiarze ewentualnym, bowiem jednoznacznych podstaw do przypisania mu umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, tzn. tego, iż ugryzieniem chciał pozbawić pokrzywdzonego kawałka nosa i spowodować u M. S. stwierdzone u niego obrażenia ciała, a w konsekwencji ustalone skutki w sferze stanu zdrowia fizycznego pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu poczytalny i posiadający pewne doświadczenie życiowe oskarżony, silnie gryząc w nos pokrzywdzonego, z pewnością przewidywał jednak, iż może odgryźć jego część i spowodować u pokrzywdzonego obrażenia ciała skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na czas dłuższy niż 7 dni i na to się godził. Mając na uwadze sposób działania, jakie wobec pokrzywdzonego zastosował oskarżony, należy w sposób jednoznaczny przyjąć, iż S. H. działał ze świadomością możliwości powstania stwierdzonych skutków w zakresie stanu zdrowia pokrzywdzonego, nawet jeżeli wobec braku dogłębnej wiedzy medycznej mógł nie mieć świadomości, jakie dokładnie będą następstwa jego działania (tzw. zamiar ogólny, powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie przy tego rodzaju przestępstwach przeciwko zdrowiu).

Sąd podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego odnośnie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu. Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony S. H. poprzez odgryzienie części nosa spowodował u M. S. obrażenia ciała w postaci otwartej rany nosa i stanu po odgryzieniu części nosa po stronie lewej z ubytkiem powłok nosa, w szczególności płátka nosa, skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała (powłok ciała) wymienionego na czas dłuższy niż 7 dni. Oskarżony spowodował więc skutki określone w art. 157 § 1 kk, a mając na uwadze, iż działanie oskarżonego należy ze wskazanych wyżej względów uznać za umyślne, oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występkę kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania, aby oskarżony S. H. działał w warunkach obrony koniecznej, albowiem podstawa do poczynienia takiego ustalenia wynika jedynie z wyjaśnień oskarżonego, które w tej części, ze wskazanych wyżej względów, Sąd uznał za niewiarygodne.

Uznając oskarżonego S. H. za winnego popełnienia opisanego wyżej czynu Sąd, przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk, na podstawie art. 157 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu kara w takiej wysokości jest odpowiednia i stosownie do treści art. 53 § 1 kk jej rozmiar nie przekracza stopnia winy oskarżonego i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu oraz pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych w odniesieniu do oskarżonego, jak również na spełnienie potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W kwestiach dotyczących wymiaru kary przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 01 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu należy uznać, że o ile sam przepis art. 157 § 1 kk nie uległ zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynu przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego omawianego wyżej przestępstwa, w związku z czym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 14 października 2011 r. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynu regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary, bowiem od dnia 01 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 kk zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat (a także kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna), a ponadto w obecnie obowiązującym stanie prawnym możliwe jest warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności jedynie wobec sprawy, który w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności (oskarżony warunku tego nie spełnia), zaś przepisy obowiązujące przed dniem 01 lipca 2015 r. warunku takiego nie przewidywały. Nawet pomimo okoliczności, iż wobec uprzedniej wielokrotnej karalności oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne, Sąd ostatecznie nie znalazł podstaw do zastosowania wobec niego wspomnianej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania, o czym będzie jeszcze dalej mowa, powyższe kwestia musiały rzutować na ocenę, który ze stanów prawnych powinien znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Z tej przyczyny należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia czynu, tj. w kształcie obowiązującym w dniu 14 października 2011 r.

Za okoliczność obciążającą przy określaniu sądowego wymiaru kary Sąd uznał przede wszystkim dotychczasowy tryb życia oskarżonego, albowiem oskarżony jest osobą wielokrotnie karaną, w tym za popełnienie podobnych do przypisanego mu w niniejszej sprawie przestępstw skierowanych przeciwko zdrowiu innych osób. Okolicznością obciążającą jest również to, iż oskarżony działał pod wpływem alkoholu, bez żadnych poważniejszych motywów, a jedynie celem wyładowania emocji czy rozładowania złego nastroju.

Sąd nie dopatrył się natomiast żadnych istotnych okoliczności, które mogłyby zostać potraktowane jako łagodzące przy określaniu sądowego wymiaru kary.

Przy uwzględnieniu powyższych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności we wskazanym wyżej wymiarze. Należy zaznaczyć, że w przypadku przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 1 kk, Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wymiarze od 3 miesięcy do 5 lat. Orzeczona kara jest więc, pomimo wspomnianych istotnych okoliczności obciążających i braku okoliczności łagodzących, karą i tak zdecydowanie bliższą dolnej granicy ustawowego zagrożenia, i jako taka nie może być uznana za nadmiernie surową i nieadekwatną do charakteru popełnionego przez oskarżonego czynu i stopnia jego winy.

Analizując przesłanki określone w art. 69 § 1 i 2 kk Sąd doszedł do wniosku, iż dotychczasowy tryb życia i warunki osobiste oskarżonego S. H., w szczególności jego uprzednia wielokrotna karalność, w tym za przestępstwa podobne, nie pozwalają na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Orzekane wcześniej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, pomimo, że były także karami bezwzględными i zostały wykonane, nie spełniły stojących przed nimi celów, skoro oskarżony ponownie powrócił do przestępstwa. W konsekwencji Sąd uznał, iż prognoza kryminologiczna względem osoby S. H. jest jednoznacznie negatywna. W tej sytuacji nie ma podstaw do orzekania zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, albowiem w świetle dotychczasowego zachowania oskarżonego brak jakichkolwiek podstaw do uznania, aby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania mogła spełnić stojące przed nią cele, w szczególności zapobiec powrotowi oskarżonego do przestępstwa. W związku z tym konieczne było wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 46 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. orzekł od oskarżonego S. H. na rzecz pokrzywdzonego M. S. kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek naruszenia czynności narządu ciała. Wskazać należy, iż M. S. wskutek działania oskarżonego odniósł stosunkowo poważne obrażenia, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała o znacznym natężeniu, zaś ich powstanie z pewnością dla pokrzywdzonego bolesne i dolegliwe. W konsekwencji należy uznać, że skutki przedmiotowego czynu w sferze zdrowia pokrzywdzonego były stosunkowo poważne i w świetle wniosków opinii sądowno-lekarskiej długotrwałe. Tym samym, mając na uwadze, że jak wskazano powyżej w wyniku odniesionego na skutek zachowania oskarżonego naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzony doznał cierpienia fizycznych i psychicznych w postaci przede wszystkim dolegliwości bólowych oraz dyskomfortu związanego z wyglądem twarzy, a także utrudnionym oddychaniem, zdaniem Sądu zasadne było orzeczenie wobec oskarżonego zadośćuczynienia za doznaną przez M. S. krzywdę. W ocenie Sądu wystarczającym, adekwatnym i uwzględniającym powyższe okoliczności oraz możliwości finansowe oskarżonego jest zadośćuczynienie w kwocie 1.000 zł i taką też kwotę zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego. Przeciwno zasądzeniu wyższej kwoty przemawia ustalona okoliczność, iż wpływ na zakres skutków zachowania oskarżonego w sferze stanu zdrowia pokrzywdzonego (jednakże bez wpływu na kwalifikację prawną czynu) miało również zachowanie tego ostatniego, który nie prowadził procesu leczniczego w należyty sposób.

Ponadto Sąd przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk na podstawie art. 63 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 14 października 2011 r. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie w postaci zatrzymania w dniu 14 października 2011 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Sąd orzekł również o kosztach procesu. Przede wszystkim na mocy stosownych przepisów zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata K. B. kwotę 1.239,84 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu. Ponadto Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, pomimo wydania wyroku skazującego, zwolnił oskarżonego w całości z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty, uznając, iż sytuacja finansowa oskarżonego przemawia za przyjęciem, że wyłożenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Wskazać należy, iż oskarżony nie posiada majątku, nie osiąga stałych dochodów i wobec treści wyroku możliwe jest, iż zostanie

pozbawiony wolności na stosunkowo długi okres. Wszystkie te okoliczności przemawiają za zastosowaniem wobec niego instytucji zwolnienia z kosztów sądowych.